

Sygn. akt I ACa 1127/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 grudnia 2013 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu - I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia SA Dariusz Kłodnicki

Sędzia SA Sławomir Jurkowicz

Sędzia SO (del.) Rafał Cieszyński (spr.)

Protokolant: Teresa Wróbel – Płatek

po rozpoznaniu na rozprawie 26 listopada 2013 roku we W. sprawy z powództwa **M. H.**

przeciwko **Gminie K. i (...) S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda oraz pozwanych Gminę K. i (...) S.A. z siedzibą w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 14 czerwca 2013 roku, sygn. akt I C 928/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i IV ten sposób, że zasądza od pozwanych Gminy K. i (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda M. H. kwotę 39.420,54 zł (trzydzieści dziewięć tysięcy czterysta dwadzieścia złotych pięćdziesiąt cztery grosze) wraz z ustawowymi odsetkami od 07 lutego 2009 roku do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego oraz zasądza od powoda na rzecz pozwanego Gminy K. kwotę 2.040 zł tytułem kosztów procesu za pierwszą instancję oraz zasądza od powoda na rzecz pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 2.053 zł tytułem kosztów procesu za pierwszą instancję;

2. oddala dalej idące apelacje stron;

3. zasądza od powoda na rzecz każdego z pozwanych kwotę po 2.646 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 14 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Świdnicy zasądził od pozwanych Gminy K. i (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda M. H. kwotę 78.841 zł z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego, oddalając dalej idące powództwo; nadto nakazał ściągnąć z zasądzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Świdnicy kwotę 767,01 zł tytułem kosztów wynagrodzenia biegłych, znosząc pozostałe koszty wzajemnie.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy oparł na ustaleniu, że 11 września 2005 r. w K. powód uczestniczył w Regionalnym i Powiatowym Świącie Dożynkowym 2005, którego organizatorem na mocy postanowienia Wójta Gminy K. z 14 czerwca 2005 r. był Komitet Organizacyjny Regionalnego i Powiatowego Świąta Dożynkowego 2005, w skład którego weszło 28 osób fizycznych, w tym między innymi T. O. i W. W.. Ustalono podział zadań związanych z organizacją

dożynek, w ramach którego T. O., jako Komendant Powiatowy OSP i W. W., jako Inspektor do Spraw Obrony Cywilnej, odpowiedzialni byli za jej zabezpieczenie i ochronę, w szczególności zapewnienie służb porządkowych podczas koncertu, oznakowanie miejsc parkingowych, zabezpieczenie płotków odgradzających scenę od publiczności oraz dróg dojazdowych i przenośnych sanitariatów, przygotowanie płyty boiska. Imprezę zabezpieczało łącznie około 40-50 strażaków. W trakcie posiedzeń Komitetu Organizacyjnego nie była poruszana kwestia konieczności zabezpieczenia dostępu uczestników dożynek do kanału przylegającego do stadionu sportowego. Miejsce, na którym odbyły się dożynki stanowił stadion sportowy. Przy bramie wjazdowej na stadion rozmieszczono po lewej stronie punkt medyczny, po prawej tablicę informacyjną, na której umieszczono plan sytuacyjny z zaznaczeniem trzech punktów sanitarnych. Na wprost bramy wjazdowej i trybun po przeciwnej stronie płyty boiska umiejscowiono punkty gastronomiczne, zaś po przeciwnej stronie punkty wystawiennicze. Na terenie stadionu nie rozmieszczono kierunkowskazów prowadzących do punktów sanitarnych. Jeden punkt sanitarny znajdował się na terenie stadionu około 40 m od osi boiska, a drugi w pobliskim sportowym, oba były czynne do końca dożynek, zaś trzeci umiejscowiony był w budynku przedszkola i był czynny do godziny 19.00. Kiedy zapadł zmierzch teren, na którym trwała impreza oświetlono. Toaleta znajdująca się na terenie boiska była dobrze oświetlona i widoczna. W odległości kilkunastu metrów od płyty boiska, za punktami wystawienniczymi, znajdowało się niewielkie wzniesienie, biegnące wzdłuż całej szerokości stadionu. W odległości trzech metrów od szczytu tego wzniesienia znajdował się wybetonowany pionowymi ścianami kanał o głębokości 2,40 metrów i szerokości 3,40 metrów. W kanale tym 11 września 2005 r. nie było wody. Dostęp do kanału w trakcie dożynek nie był w żaden sposób zabezpieczony. Po zapadnięciu zmroku miejsce to nie było oświetlone, kanał był całkowicie niewidoczny. Po podjęciu wiadomości o incydencie, jaki miał miejsce przy rowie (upadek jednego z uczestników imprezy do rowu) T. O. podjął decyzję o zabezpieczeniu tego fragmentu miejsca zlecając patrolowanie tej części przez dwóch strażaków do końca imprezy, to jest godziny około 23.20. Na terenie boiska została wówczas niewielka liczba uczestników imprezy – około 20 osób, w tym powód, oraz służby porządkowe. Rozpoczęto czynności porządkowe w postaci likwidacji sceny; punkty gastronomiczne jeszcze działały. Podczas dożynek powód nie spożywał alkoholu. Około godziny 23.30-23.40 powód udał się za potrzebą fizjologiczną. Ponieważ nie zauważył toalety na terenie boiska, udał się w kierunku nasypu po lewej stronie boiska. Znajdował się on w odległości około 20-25 metrów od boiska. Powód wszedł na wzniesienie, a po kilku krokach wpadł do kanału i stracił przytomność. Został wyciągnięty przez strażaków. Nie wyraził zgody na propozycję wezwania karetki pogotowia. Do szpitala został zawieziony przez towarzyszącą mu osobę. W wyniku upadku powód doznał obrażeń w postaci: przekrętego złamania lewej kości udowej bez przemieszczenia, złamania dalszej nasady lewej kości promieniowej i wyrostka rylcowatego kości łokciowej lewej. W dacie wypadku powoda pozwany posiadał zawartą z (...) S.A. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z okresem ubezpieczenia od 11 lutego 2005 r. do 10 lutego 2006 r., potwierdzoną polisą. Zakres ubezpieczenia obejmował odpowiedzialność cywilną za szkody wyrządzone osobie trzeciej będące następstwem czynu niedozwolonego w związku z prowadzeniem przez Gminę działalności określonej w umowie ubezpieczenia (polisie). Suma gwarancyjna wynikająca z umowy ubezpieczenia wynosiła łącznie 150.000 USD, z tym, że za jeden wypadek ubezpieczeniowy ubezpieczyciel odpowiadał do wysokości 20% wskazanej sumy. Wyrokiem Sądu Rejonowego w W. W. W. i T. O. zostali uznani za winnych tego, że 11 września 2005 r. w K. będąc odpowiedzialnymi za zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom organizowanego na terenie boiska sportowego nieumyślnie narazili M. H. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia w ten sposób, że nie zabezpieczyli dostępu do przylegającego do boiska sportowego kanału. Złamania, których doznał powód zakwalifikowano do leczenia zachowawczego – unieruchomieniem gipsowym w pozycji leżącej przez okres 2,5 miesiąca, zastosowano również opatrunek biodrowy. Powód nie podlegał hospitalizacji; po założeniu opatrunków gipsowych został skierowany do leczenia w trybie ambulatoryjnym. W związku z unieruchomieniem powód przez okres ponad 2,5 miesiąca nie był w stanie się przemieszczać (chodzić, siadać), wymagał wówczas całodobowej opieki, którą sprawowali jego rodzice. Pomagali mu we wszystkich czynnościach, w tym higienicznych, ubieraniu się, karmieniu. Po zdjęciu gipsu powód poruszał się o kulach, zaś samodzielnie dopiero od maja 2006 r. Po uzyskaniu zrostu złamań powód był usprawniany w warunkach sanatoryjnych w L., gdzie był poddawany rehabilitacji w postaci: ultradźwięków, nauki chodu, gimnastyki, masaży podwodnych, magnetoterapii i innych. W wyniku powyższej rehabilitacji uzyskano poprawę funkcji motorycznej oraz minimalne zwiększenie masy mięśniowej. Po zakończeniu leczenia stacjonarnego kontynuował leczenie usprawniające ambulatoryjnie w (...), Chirurgicznej oraz Rehabilitacyjnej. Ostatecznie uzyskano zrost z odtworzeniem anatomicznego kształtu kości. Część kosztów

związanych z zabiegami rehabilitacyjnymi powód pokrywał samodzielnie; nie podlegały refundacji z NFZ. W okresie od 13 lipca 2008 r. do 02 sierpnia 2008 r. przebywał na leczeniu sanatoryjnym w K.. Bezpośrednio po wypadku co najmniej kilka miesięcy powód doświadczał napięcia, niepokoju, zniechęcenia, zniecierpliwienia, obaw o przyszłość, miał problemy ze snem, a także dyskomfortu związanego z ograniczeniem ruchowym. Obecnie powód nadal odczuwa dolegliwości bólowe mięśni, uda lewego, niekiedy odczuwa dysfunkcje lewej ręki; występuje u niego dyskretne ograniczenie grzbietowego zgięcia tejże ręki (nie powodujące ograniczenia sprawności tej ręki). Badanie fizykalne oraz radiogramy nie potwierdzają dysfunkcji kończyn, objawów korzeniowych rozciągowych, ani ubytkowych. Powód posiada pełną ruchomość fizjologiczną kończyn we wszystkich stawach. Nie korzysta obecnie z rehabilitacji. Wysokość długotrwałego uszczerbku powstałego w wyniku przebytych u powoda złamań jest następująca: złamanie kości udowej 5%, złamanie kości promieniowej lewej 3%; łącznie 8%. Zarówno przed, jak i po wypadku powód był i jest osobą przystosowaną społecznie, nie ujawnia zaburzeń psychicznych, bez defektów w zakresie uczuciowości wyższej i sumienia, o prawidłowym napędzie do życia, ambitną, realizującą cele, prawidłowo pełniącą role społeczne: syna, ucznia, męża, ojca, pracownika. Nie izoluje się społecznie, nie ma problemów w kontaktach z innymi; aktywnie spędza czas. Prowadzi satysfakcjonujące życie rodzinne, zawodowe i towarzyskie. Pożycie małżeńskie ocenia jako zgodne, w tym i udane życie seksualne. Od pięciu lat pracuje w swoim zawodzie jako inżynier nadzorujący prace budowlane; z pracą radzi sobie dobrze. Ma grono stałych przyjaciół, z którymi spędza wolny czas. Buduje dom pod W., ma marzenia i plany na przyszłość, do których konsekwentnie dąży. Przed wypadkiem wyjeżdżał z żoną nad morze, w góry, jeździli rowerem, chodził do teatru, kina. Obecnie czyni to rzadziej z uwagi na brak wolnego czasu i obowiązki wynikające z opieki nad małym dzieckiem. Wolny czas spędza podobnie jak przed wypadkiem, tylko w ograniczonym zakresie. Wypadek nie spowodował u powoda trwałej zmiany osobowości i nie doszło do uszczerbku na zdrowiu z przyczyn psychologicznych. Nie występują u niego objawy zaburzeń stresu pourazowego, przewlekłej sytuacji adaptacyjnej, objawy zaburzeń lękowych, depresyjnych, neurotycznych; nie ujawnia podwyższonego napięcia, niepokoju, chaosu wewnętrznego. Potrafi kontrolować swoje emocje. Z powodu długotrwałego leczenia doznanych obrażeń oraz towarzyszących dolegliwości powód został zmuszony do przerwania nauki na studiach i w okresie od 01 października 2005 r. do 15 lutego 2006 r. korzystał z urlopu zdrowotnego. Po wypadku powód podejmował starania zatrudnienia zgodnego z jego wykształceniem, to jest projektanta ale zrezygnował ponieważ nie jest w stanie przebywać przez dłuższy okres czasu w pozycji siedzącej; odczuwa wówczas dyskomfort. W 2007 r. powód podjął zatrudnienie w (...) Spółka z o.o. Jego dochód za okres 31 stycznia 2008 r. – 31 grudnia 2008 r. z tytułu zatrudnienia tam wyniósł 34.950,97 zł. Wysokość pobranych składek na ubezpieczenie społeczne wyniosła 1.312,99 zł, na ubezpieczenie zdrowotne 640,43 zł, a wysokość pobranych zaliczek 5.605 zł.

Za podstawę swojego rozstrzygnięcia Sąd przyjął normę art. 429 k.c., nie podzielając stanowiska pozwanych co do braku po ich stronie legitymacji bierniej. Sąd przyjął, iż organizatorem imprezy dożynkowej, w trakcie której powód uległ wypadkowi, była Gmina K.. To na mocy postanowienia Wójta Gminy K. został powołany Komitet Organizacyjny, którego zadaniem była szeroko rozumiana organizacja imprezy i to jego decyzją wytypowano osoby odpowiedzialne za zabezpieczenie i ochronę imprezy, to jest T. O. i W. W., którzy powierzone im obowiązki przyjęli, jednakże nie wywiązali się z nich w sposób prawidłowy. Dla przypisania pozwanej Gminie odpowiedzialności bez znaczenia pozostawał fakt, iż organizowanie dożynek powiatowych co do zasady nie jest zadaniem własnym gminy. Poprzez faktyczne czynności (powołanie Komitetu Organizacyjnego, podział zadań związanych z organizacją) pozwana Gmina przyjęła na siebie obowiązki organizatora. Znamiennym w ocenie Sądu było, iż osoby odpowiedzialne z racji powierzenia tego zadania przez Wójta Gminy K. nie dołożyły należytych starań w wykonaniu nałożonych obowiązków, w szczególności nie dokonały wcześniejszego rozeznania terenu, który zobowiązali się zabezpieczyć, a co za tym idzie nie zdawali sobie sprawy z potencjalnych zagrożeń w postaci choćby bliskości kanału. Dodatkowo Sąd podkreślił, że po podjęciu wiadomości o istnieniu niebezpieczeństwa T. O. i W. W. podjęli działania zmierzające do usunięcia tych zaniedbań (poprzez wystawienie dwóch strażaków do pilnowania nasypu), jednakże były to działania doraźne i w rezultacie nie odniosły efektu, bowiem jeszcze przed faktycznym zakończeniem imprezy, kiedy na terenie boiska nadal pozostawali uczestnicy dożynek, strażacy ci zostali zwolnieni z pełnienia funkcji ochronnych tego miejsca. Reasumując Sąd wskazał, iż osoby wyznaczone przez Wójta Gminy K. – T. O. i W. W., nie podołały właściwemu wykonaniu powierzonych czynności, a w skutek ich zaniedbań, za które odpowiedzialność przypisać należy Gminie K., powód doznał szkody. Odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń była konsekwencją

zawarcia przez pozwaną Gminę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (art. 822 § 1 k.c.). Sąd Okręgowy wskazał, iż okolicznością bezsporną w sprawie było, iż 11 września 2005 r. powód doznał licznych obrażeń na skutek upadku do niezabezpieczonego rowu/kanalu podczas imprezy dożynkowej. Nie budziło również wątpliwości, iż obrażenia ciała, których doznał powód wiązały się z koniecznością unieruchomienia gipsowego na okres 2,5 miesiąca, następnie poddania się rehabilitacji, kontynuowania leczenia ambulatoryjnego i sanatoryjnego, jak też skutkowały powstaniem u powoda trwałego uszczerbku na zdrowiu. Poza sporem było, że pomiędzy zdarzeniem szkodzącym, a zaistniałą u powoda w związku z tym wypadkiem szkodą zachodzi adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu przepisu art. 361 § 1 k.c., który stanowi nie tylko przesłankę odpowiedzialności, ale zarazem wyznacza zakres naprawienia uszczerbku. Sąd odnosząc się do zarzutu przedawnienia ocenił, iż nie podlegał on uwzględnieniu z uwagi na brzmienie przepisu art. 125 § 1 k.c., przewidującego dziesięcioletni okres przedawnienia, liczony od dnia uprawomocnienia się wyroku stwierdzającego roszczenie. Jako podstawę prawną roszczenia powoda w zakresie żądania zadośćuczynienia powołał art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 zd. 1 k.c. Oceniając żądanie powoda zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 130.000 Sąd zważył, że zarówno w doktrynie jak i w orzecnictwie utrzymuje się pogląd, że przyznana tytułem zadośćuczynienia suma pieniężna powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Generalnie biorąc, wysokość zasądzanych sum winna być umiarkowana, jednakże nie należy jej traktować na zasadzie ekwiwalentności, która charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Mając na uwadze powołane szczegółowo w uzasadnieniu wytyczne sąd określił sumę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na poziomie 50.000 zł, która stanowi właściwą rekompensatę za ból, a także cierpienia fizyczne i psychiczne, jakich doznał powód. Jednocześnie wskazana wyżej suma – zdaniem Sądu – jest utrzymana w rozsądnych granicach, uwzględniających aktualne warunki oraz przeciętną stopę życiową społeczeństwa, w którym mieszka powód (poszkodowany). Ustalając, jakie były skutki wypadku, w tym jaka była wysokość doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu, Sąd Okręgowy oparł się na wnioskach zawartych w opinii biegłego sądowego. Sąd przy tym wskazał, iż oczywistym przy tym jest, iż stopień uszczerbku na zdrowiu nie może stanowić jedyne go wyznacznika rozmiaru szkody, a jest wyłącznie jednym z elementów składających się na uszczerbek niemajątkowy jakim jest krzywda. Stąd też dokonując oceny doznanej przez powoda krzywdy Sąd wziął także pod uwagę konsekwencje doznanych urazów dla jego życia osobistego i społecznego oraz aktywność życiową powoda przed wypadkiem i jego młody wiek oraz perspektywy jakie ma na przyszłość. Sąd przypomniał także, że dalszymi konsekwencjami urazów doznanych przez powoda były trwający kilka miesięcy po wypadku stan dyskomfortu związanego z ograniczeniami ruchowymi, napięcia, niepokoju, zniechęcenia, zniecierpliwienia, obaw o przyszłość. Proces leczenia przebiegał prawidłowo, obrażenia przez niego doznane nie łączyły się z długotrwałą i bolesną hospitalizacją (powód po unieruchomieniu gipsowym został w dniu przyjęcia wypisany do domu), jak i nie wymagały poddawania się przez powoda jakimkolwiek zabiegom, w tym operacyjnym, jednakże nie umniejsza to krzywdy jakich doznał powód. Zwrócił uwagę na niedogodność wynikającą z unieruchomienia powoda, który przez okres 2,5 miesiąca nieustannie przebywał w pozycji leżącej, zostając pozbawionym możliwości samodzielnego wykonywania jakichkolwiek czynności – przy każdej czynności dnia codziennego (ubieranie, czynności higieniczne, jedzenie, itp.) wymagał pomocy osób trzecich, co z całą pewnością jest okolicznością deprymującą, zwłaszcza dla osoby młodej i dotychczas sprawnej i aktywnej życiowo. Sąd nie pominął też długotrwałego procesu rehabilitacyjnego, który przeszedł powód, w tym rekonwalescencji sanatoryjnej. Zdaniem Sądu doznane przez powoda obrażenia nie będą miały obecnie i nie będą mieć wpływu na dalsze jego życie osobiste, zawodowe, możliwość wykonywania pracy, korzystania z rozrywek, nie ograniczają również jego samodzielności. Sąd podzielił zaś argumentację obu pozwanych o przyczynieniu się powoda do powstania szkody, aczkolwiek nie w sugerowanej przez nich wysokości (100%), a jedynie w 30%. Nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym twierdzenia pozwanego ad. 1 o rzekomym spożywaniu przez powoda alkoholu bezpośrednio przed wypadkiem; okoliczność tą Sąd uznał za niewykazaną. Prawdą w ocenie Sądu było natomiast, iż incydent, któremu uległ powód był pochodną jego decyzji o wyborze miejsca załatwienia potrzeby fizjologicznej. Powód nie dochował w tej mierze należytej staranności, mimo prawidłowego oznakowania i oświetlenia toalety znajdującej się na terenie boiska, nie zadał sobie trudu znalezienia jej, podejmując fatalną w skutkach decyzję o udaniu się w miejsce, w którym doszło do zdarzenia, mając świadomość, iż topografia tego terenu jest mu nieznana, a samo miejsce nieoświetlone. Na uwzględnienie zdaniem Sądu I. w części zasługiwało żądanie powoda zasądzenia kwoty 27.392,55 zł (wraz z odsetkami) z tytułu utraconych dochodów. Rozstrzygnięcie to znajdowało oparcie w przepisie art. 361 § 2 k.c., który wyznacza zakres obowiązku

odszkodowawczego. W granicach określonych adekwatnym związkiem przyczynowym, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Sąd wskazał przy tym, iż szkoda związana z utraconymi korzyściami (*lucrum cessans*) polega na tym, że majątek poszkodowanego nie wzrósł tak, jakby się stało, gdyby nie nastąpiło zdarzenie, z którym połączona jest czyjaś. Analiza stanu faktycznego sprawy wskazywała, iż w konsekwencji doznanych przez powoda urazów zmuszony on został do przerwania studiów i skorzystania z urlopu zdrowotnego w okresie 01 października 2005 r. do 15 lutego 2006 r. Tym samym okres kształcenia powoda uległ wydłużeniu, ukończył on studia z rocznym opóźnieniem w stosunku do planowanej daty, co z kolei skutkowało późniejszym podjęciem zatrudnienia – powód podjął pracę z rocznym opóźnieniem. W rzeczywistości więc powyższe wiązało się z utratą przez pozwanego w roku 2007 dochodów – powód pozostawał bez źródeł utrzymania, a zatem niewątpliwym jest, iż w tym okresie powódka poniósł szkodę w postaci utraconych korzyści (utraconego dochodu). Innymi słowy, jego majątek nie powiększył się o aktywa w postaci wynagrodzenia za pracę, a skutek ten nastąpiłby, gdyby nie owe zdarzenie sprawcze, za które odpowiedzialność została przypisana pozwanym. Wyliczenia utraconych dochodów Sąd dokonywał przez przyznanie dochodów uzyskanych przez powoda w roku następnym po tym, w którym powód z uwagi na przedłużony okres edukacji nie mógł świadczyć pracy, to jest w roku 2008. Sąd wyliczył, iż jak wynikało z deklaracji podatkowej powoda (PIT-11) za okres od 31 stycznia 2008 r. – 31 grudnia 2008 r. dochód powoda za ten okres wyniósł łącznie 34.950,97 zł. Od kwoty tej odjął zaliczki (5.605 zł) oraz składki na ubezpieczenie zdrowotne i społeczne (1.953,29 zł), co dało kwotę 27.392,55 zł), czyli realny uzyskany dochód powoda stanowi kwotę odpowiadającą wysokości zarobku utraconego przez powoda. Sąd uwzględnił także żądania powoda zwrotu kosztów leczenia (385 zł) oraz dojazdów na leczenie i rehabilitację (1.063,54 zł) albowiem powód wykazał, iż koszty te rzeczywiście zostały przez niego poniesione. Jako niewykazane Sąd uznał roszczenie powoda w zakresie, w jakim domagał się zwrotu kosztów opieki za nieudowodnione. Konsekwencją częściowego uwzględnienia żądań powoda było oddalenie powództwa w dalszej części, o czym orzeczono w punkcie II sentencji wyroku. O kosztach procesu Sąd orzekł po myśli przepisu art. 100 zd. 2 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Zgodnie z treścią art. 100 zd. 2 .p.c Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania. Łączna wartość roszczeń zgłoszonych przez powoda w niniejszym procesie wynosiła 166.249 zł, zaś jego powództwo zostało uwzględnione co do kwoty 78.841 zł. Tak więc powód utrzymał się ze swoim żądaniem w 47,42%, co w ocenie Sądu uzasadniało wzajemnie zniesienie kosztów postępowania, o czym orzeczono w punkcie IV sentencji wyroku. Rozstrzygnięcie zawarte w punkcie III sentencji wyroku wynika z treści art. 113 ust. 2 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U z 2010 r., nr 10, poz. 594 j.t.) w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu wywiodły wszystkie strony procesu.

Gmina K. zaskarżyła wyrok w całości zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegających na błędnych założeniach, że:
 - a) Gmina K. była organizatorem imprezy dożynkowej 11 września 2005 r. w K.,
 - b) powód przyczynił się do powstania szkody jedynie w 30 %, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem doprowadziło do zasądzenia od pozwanych kwoty 78.841 zł;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 zd. 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż określenie kwoty zadośćuczynienia na poziomie 50.000 zł stanowi właściwą rekompensatę za ból, cierpienia fizyczne i psychiczne, jakich doznał w następstwie wypadku.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości lub uchylenie wyroku i zasądzenie kosztów procesu, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego.

Powód zaskarżył wyrok w części – w zakresie niezasądzenia odsetek od należności głównej z punktu I sentencji wyroku, zarzucając naruszenie prawa materialnego, to jest art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. na skutek ich pominięcia i

nie orzeczenia w sentencji wyroku o odsetkach przysługujących powodowi od zasądzonej od pozwanych kwoty. Mając powyższe na uwadze wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I poprzez zasądzenie od pozwanych także odsetek ustawowych od orzeczonej należności głównej, to jest od 11 września 2008 r. oraz zasądzenie od pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. zaskarżył wyrok w części, to jest co do punktu I zasądającego od pozwanych na rzecz powoda kwotę 78.841 zł oraz co do punktu III i IV w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie art. 125 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie oraz pominięcie mającego zastosowanie w sprawie art. 442¹ § 1 k.c. i w konsekwencji nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia, w sytuacji gdy w dacie składania pozwu roszczenie powoda było przedawnione;
2. naruszenie poprzez błędne zastosowanie art. 429 k.c. polegające na przyjęciu, że pozwani odpowiadają za zaistniałe zdarzenie i w konsekwencji chybione przyjęcie istnienia legitymacji biernej w sprawie po stronie pozwanych, zaś z ostrożności procesowej pominięcie, że pozwany wykazał brak winy w wyborze, która to okoliczność uwalnia pozwanych od odpowiedzialności za szkodę powoda;
3. naruszenie art. 445 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie za odpowiednie zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł, w sytuacji gdy wypracowane przez doktrynę i orzecznictwo kryteria oceny wysokości zadośćuczynienia nie przemawiają za słusznością wysokości przyjętego przez Sąd zadośćuczynienia, ustalone zadośćuczynienie nie znajduje usprawiedliwienia w materiale dowodowym sprawy, stanowiąc kwotę rażąco wygórowaną i nadmierną w stosunku do doznanej przez powoda krzywdy;
4. naruszenie art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie że powód doznał szkody w wysokości utraconych dochodów, kosztów leczenia dojazdów do placówek medycznych w łącznej kwocie 28.841 zł, w sytuacji gdy żądanie to nie zostało udowodnione;
5. naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i niepominięcie przyznanych zaskarżonym wyrokiem powodowi świadczeń wynikłych ze szkody z 11 września 2005 r. o ustalony przez Sąd w wysokości 30 % stopień przyczynienia się powoda do zaistnienia i rozmiaru szkody.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I poprzez oddalenie powództwa w całości, zmianę wyroku w punkcie III i IV poprzez zasądzenie od powoda kosztów postępowania przed Sądem I Instancji oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje stron zasługiwały częściowo na uwzględnienie.

Przede wszystkim jednak stwierdzić za Sądem Apelacyjnym w Katowicach należy, iż zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może polegać li tylko na przedstawieniu własnej korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na jego własnej ocenie lecz konieczne jest przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy (wyrok z 10 kwietnia 2003 r., sygn. akt ACa 1137/02; LEX numer 193544).

Tymczasem apelacje pozwanych wybiórczo i subiektywnie dokonując oceny materiału dowodowego, z naruszeniem zasady wszechstronnej oraz zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego i logiki oceny materiału procesowego, nie wskazały w sposób dostateczny błędów, którymi dotknięte było wnioski Sądu I Instancji.

W świetle powyższego, w ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, właściwie ustalając fakty, zaś ustalenia te Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne.

Słusznie zaś strony zarzucają naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności normy zawartej w art. 125 k.c. i art. 362 k.c., z tym że naruszenie tej pierwszej pozostawało bez wpływu na zakres zmiany rozstrzygnięcia w sprawie.

W świetle tych uwag, odnieść należy się przede wszystkim do zarzutu pozwanych naruszenia normy art. 429 k.c. i twierdzeń, że pozwana Gmina nie była organizatorem Regionalnego i Powiatowego Święta Dożynkowego 11 września 2005 r. w miejscowości K..

Wyjaśniając, bez znaczenia dla oceny tych faktów jest okoliczność, iż organizacja uroczystości o charakterze powiatowym nie leży w zakresie kompetencji samorządowych podmiotów szczebla gminnego, bowiem udowodnione zostało w niniejszej sprawie, że organ gminny organizacji takiego przedsięwzięcia się podjął (vide postanowienie Wójta Gminy K. (k. 82), podział zadań (k. 83), zeznania świadka T. O. [elektroniczny protokół rozprawy z 11 czerwca 2012 r. k. 99] i W. W. [elektroniczny protokół rozprawy z 11 czerwca 2012 r. k. 99]).

Jak stanowi zaś norma art. art. 429 k.c. kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności.

Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, czynności zabezpieczenia i ochrony oraz zapewnienie służb porządkowych, a także zabezpieczenie plotków powierzone zostały T. O. i W. W.. Z kolei osoby te z powierzonego obowiązku się nie wywiązały, zaś ich zaniechanie, wywołało szkodę zarówno majątkową, jak i na osobie, powoda. Jednocześnie czyn T. O. i W. W. stanowił występki, co wynika z dowodu z dokumentu urzędowego jakim jest wyrok wraz z uzasadnieniem Sądu Rejonowego w Kłodzku (k. 11-23) oraz wyrok wraz z uzasadnieniem Sądu Okręgowego w Świdnicy (k. 24-29). Jakkolwiek przy tym przypomnieć należy, iż wyrokiem Sądu Okręgowego w Świdnicy postępowanie karne o przypisany występki na podstawie art. 66 § 1 k.k. w stosunku do oskarżonych T. O. i W. W. umorzono warunkowo, co w myśl art. 11 k.p.c., nie skutkuje związaniem Sądu cywilnego, jednakże stanowi dowód w sprawie, na podstawie którego Sąd cywilny władny jest czynić własne ustalenia.

Wskazać zatem należy, iż wyrok warunkowo umarzający postępowanie nie jest wyrokiem skazującym (vide postanowienie Sądu Najwyższego z 17 maja 2000 r., sygn. akt I KZP 7/00, OSNKW z 2000 r., nr 5-6, poz. 51) ale jedną z przesłanek warunkowego umorzenia jest brak wątpliwości co do okoliczności popełnienia czynu i wymaganie bezspornego ustalenia samego faktu popełnienia przestępstwa i jego okoliczności.

Odnosząc się do zarzutu skutecznej ekskulpacji, przede wszystkim przywołać należy kategoryczne stanowisko orzecznictwa, które taką możliwość wyłącza, a zgodnie z którym powierzenie dbałości o bezpieczeństwo imprezy masowej wyspecjalizowanej jednostce trudniącej się zawodowo ochroną osób i mienia nie zwalnia organizatora imprezy od odpowiedzialności za niewykonanie obowiązków określonych w art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. Nr 106, poz. 680 ze zm.) [teza do wyroku Sądu Najwyższego z 26 września 2003 r. sygn. akt IV CK 8/02 OSNC z 2004 r., nr 11, poz. 180, Biul. SN z 2004 r., z. 3, poz. 6, Lex numer 84305]. Przy czym znamienne w tej sprawie jest, iż nawet taka, jak w powołanym orzeczeniu, sytuacja nie miała miejsca albowiem powierzenie czynności ochrony i zabezpieczenia nastąpiło osobom fizycznym, jedynie związanym z prowadzeniem działalności quasi profesjonalnej (T. O. – gminny komendant Ochotniczej Straży Pożarnej, A. W. pracownik Gminy, Inspektor do spraw Obrony Cywilnej).

Jeżeli zatem Gmina K., działając poprzez organ w osobie Wójta pozwanej Gminy, powierzyła czynności ochrony i ponosi winę w wyborze, jej odpowiedzialność za szkodę wywołaną zaniechaniem tych podmiotów nie może budzić wątpliwości.

Na marginesie, wskazując na podstawy odpowiedzialności pozwanej Gminy, przywołać należy obowiązującą w dacie zdarzenia, ustawę z 22 sierpnia 1997 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (t.j. Dz. U. z 2005 r., nr 108, poz. 909 z późn. zm.) nakładającą szereg obowiązków na Wójta Gminy, których zaniechał, co dodatkowo stanowiąc delikt i wskazuje na odpowiedzialność pozwanej Gminy.

Powracając do ustalonej zasadniczo podstawy odpowiedzialności Gminy odnieść należy się do zarzutu pozwanego (...) Zakładu (...) przedawnienia roszczenia głównego oraz błędnego zastosowania art. 125 k.c.

Zgodzić się zatem należy, iż powołana norma prawa nie znajduje w okolicznościach sprawy zastosowania, bowiem odnośnie roszczenia dochodzonego w sprawie nie zapadło orzeczenie je stwierdzające. Tym niemniej roszczenie nie jest przedawnione. Błędnie przy tym powód liczy początek biegu terminu przedawnienia od daty uprawomocnienia się orzeczenia Sądu karnego, bowiem powód wcześniej miał możliwość ustalenia osoby obowiązanej do jej naprawienia. Sytuacji nie zmienia także zawezwanie do próby ugodowej, bowiem przerwany w dacie złożenia wniosku bieg terminu przedawnienia, przy przyjęciu jego krótszego okresu i tak w dacie złożenia pozwu, uzasadniałby zarzut przedawnienia roszczenia. Jednakże roszczenie główne nie jest przedawnione, bowiem zgodnie z normą art. 442¹ § 2 k.c. w zw. z art. 2 ustawy z 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2007 r., nr 80, poz. 538), termin przedawnienia w roszczenia dochodzonego w sprawie wynosi dwadzieścia lat. Jak już bowiem wcześniej wskazywano szkoda wynikła z występkę, przy czym wobec umorzenia postępowania wobec sprawców czynu, Sąd cywilny dokonał tych ustaleń samodzielnie, nie zaś w wyniku związania orzeczeniem Sądu Karnego.

Przechodząc do kolejnych zarzutów, a to naruszenia normy art. 445 k.c. w zw. z art. 444 k.c. na wstępie – za Sądem Apelacyjnym w Białymstoku – powiedziec należy, iż o rozmiarze zadośćuczynienia należnego na podstawie art. 445 § 1 k.c. decyduje rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco, a które w każdym wypadku mają charakter indywidualny. Niewymierny i ocenny charakter kryteriów mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia sprawia, że sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę i w ramach tej swobody orzeka, jaka kwota zadośćuczynienia będzie w danych okolicznościach odpowiednia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 12 września 2013 r. sygn. akt I ACa 354/13; LEX numer 1372245). Jak wyjaśnił zaś Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 23 sierpnia 2013 r. (sygn. akt I ACa 427/13; LEX numer 1363295) kwestia „odpowiedniości” wielkości zadośćuczynienia w stosunku do obecnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa nie może mieć decydującego znaczenia. Podobnie, jak np. porównywanie zadośćuczynienia do średniego wynagrodzenia może niewątpliwie stanowić pewne, ale tylko pomocnicze kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia, nie może ono jednak stanowić wyłącznego miernika jego wartości i nie może być stosowane mechanicznie. Zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkód niematerialnych, a zatem trudno wymiernych i zakres rekompensaty materialnej zależeć powinien przede wszystkim od każdego indywidualnego przypadku w konkretnej sprawie. Dalej przypomnieć należy, iż określany procentowo rozmiar uszczerbku na zdrowiu ma jedynie charakter pomocniczy i nie powinien być wyłączną podstawą określania wysokości należnego świadczenia. Zadaniem biegłych lekarzy jest wskazanie rozmiaru uszkodzeń i urazów ciała oraz psychiki danej osoby. Najbardziej czytelnym sposobem przekazania tej wiedzy jest procentowe przedstawienie wielkości uszczerbku. Jednak wskazany procentowo uszczerbek nie stanowi mnożnika przy ustalaniu należnej powodowi kwoty. To sąd bowiem na podstawie sporządzonych opinii i pozostałych zebranych w sprawie dowodów, uwzględniając doświadczenie życiowe i zasady logiki, określa rozmiar krzywdy i cierpienia doznanych przez poszkodowanego. Jednocześnie sąd winien ustalić, jak dany wypadek przełożył się na obecne życie poszkodowanego, w szczególności czy skutki wypadku wprowadzają w jego życiu konkretne ograniczenia, czy możliwości kontynuowania edukacji, rozwoju kariery zawodowej, założenia rodziny zostały zmniejszone lub całkowicie wyłączone (vide wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 24 lipca 2013 r. sygn. akt I ACa 715/13; LEX numer 1363003). Jak wynika zaś z wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 12 sierpnia 2013 r. (sygn. akt I ACa 325/13; LEX numer 1356574) skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 445 k.c. wymaga wykazania, że pominięte zostały przez sąd orzekający okoliczności istotne dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia albo wykazania, że – pomimo uwzględnienia wszystkich istotnych przesłanek – ustalone przez sąd zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone lub zawyżone. Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby sąd uczynił jedno z

wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia. Dodatkowo zauważenia wymaga, że zadośćuczynienie powinno mieć charakter kompensacyjny, a więc przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość i być tak ukształtowane, by stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu”. Z drugiej strony należy utrzymać wysokość zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, co nie może podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 17 lipca 2013 r. sygn. akt I ACa 602/13; LEX numer 1353806).

W ocenie Sądu Apelacyjnego rozpoznającego sprawę, skarżący nie zakwestionowali w skuteczny sposób przyznanej powodowi przez Sąd meriti wysokości zadośćuczynienia. Zauważyć bowiem należy, iż Sąd Okręgowy w szczegółowy sposób wskazał przesłanki, którymi kierował się ustalając wysokość zadośćuczynienia, a przesłanki te, z punktu widzenia normy art. 445 k.c. oraz dorobku orzecznictwa i doktryny prawa, są tymi, które taką wysokość winny kształtować. Samo przekonanie pozwanych, iż kwota ta jest wysoka, nie jest wystarczające dla jego korekty.

Zgodzić należy się zaś, że doszło do naruszenia normy art. 362 k.c. Zgodnie zatem z brzmieniem powołanego przepisu jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Za Sądem Apelacyjnym w Lublinie (wyrok z 27 marca 2013 r. sygn. akt I ACa 1/13 LEX numer 1298948) przypomnieć należy, iż samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto – stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej – jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się – między innymi – wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne.

W okolicznościach sprawy Sąd I przyjął przyczynienie się powoda na 30 %, nie wyjaśniając jednakże, dlaczego w jego ocenie nie uzasadnia to pomniejszenia należnego powodowi świadczenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przede wszystkim zachowanie powoda ocenić należy jako obiektywnie nieprawidłowe, a stopień winy jako znaczny. Wobec lekkomyślności jego zachowania, w związku z wadliwą organizacją imprezy poprzez niewłaściwe zabezpieczenie miejsc niebezpiecznych, doszło do zdarzenia, które nie miałyby miejsca, gdyby powód zachował należne rozeznanie i skierował się do miejsca wyznaczonego na toaletę. Z doświadczenia życiowego wiadomym jest, iż podczas masowych wydarzeń, organizator wyznacza takie miejsca i są one z założenia łatwo dostępne. Decyzja powoda, który postanowił oddalić się w ustronne, nieoświetlone miejsce, była pochojna, niewłaściwa i doprowadziła do zdarzenia. W takich okolicznościach ocenić należy, iż powód przyczynił się do powstania zdarzenia w połowie.

Mając zaś na względzie stopień tego przyczynienia oraz zawinienia powoda, zakres naruszenia po stronie pozwanego oraz powoda po stronie obiektywnych reguł postępowania, nie zachodzą w ocenie Sądu Apelacyjnego żadne okoliczności, który wyłączałyby zmniejszenie należnego powodowi zadośćuczynienia i odszkodowania, które ustalił Sąd meriti.

W tym stanie rzeczy prawidłowo ustalone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł oraz odszkodowanie w wysokości 28.841,09 zł podlegało pomniejszeniu o połowę do kwoty 39.420,54 zł.

Odnosząc się zaś do zarzutu pozwanego naruszenia normy art. 444 k.c. w zw. z art. 233 k.p.c. to ocenić je w pierwszym rzędzie należy jako gołosłowną polemikę z prawidłowo przeprowadzonymi ustaleniami Sądu I, który na tej podstawie we właściwy sposób ustalił wysokość należnego odszkodowania. Bez znaczenia zatem pozostaje okoliczność, iż powód jeszcze w trakcie studiów rozpoczął pracę, bowiem istotnym było, że nastąpiło to z rocznym opóźnieniem związanym ze zdarzeniem. Powód przy tym udowodnił wysokość dochodów jakie utracił, co prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy. Pozwany też nie wyjaśnia dlaczego utracony dochód powoda ma ograniczony być jedynie do okresu niezdolności powoda do pracy, pomijając jednocześnie spójny i wiarygodny dowód z przesłuchania powoda na tą okoliczność. W pozostałym również zakresie powód wykazał w sposób wystarczający zakres poniesionej szkody, co prawidłowo ocenił Sąd Okręgowy przyznając w tym zakresie należne powodowi odszkodowanie.

Zasadna także była, jakkolwiek jedynie częściowo, apelacja powoda, w zakresie należnego świadczenia odsetkowego, o którym nie orzekł Sąd I Instancji. Słusznie przy tym zarzuca pozwany Zakład (...), iż świadczenie to jako okresowe przedawnia się z upływem trzech lat, a zatem mając na względzie, iż pozew wniesiony był skutecznie 07 lutego 2012 r. (Przewodniczący błędnie przy tym wydał zarządzenie z 26 kwietnia 2012 r. k. 66 naruszając normę art. 130² § 2 k.p.c.) roszczenie o świadczenie odsetkowe przedawniło się za okres do 06 lutego 2009 r. włącznie. Pozwani, wobec wcześniejszych wezwań do zapłaty, w tym w postępowaniu likwidacyjnym, pozostawali w opóźnieniu (art. 455 k.c.) stąd roszczenie to, co do zasady, zasługiwało na uwzględnienie. W tym stanie rzeczy, Sąd nie podziela poglądu, by w niniejszej sprawie przyjąć kształtujący charakter orzeczenia zasądzającego świadczenie, co miałyby przemawiać za brakiem opóźnienia pozwanych (wyrok Sądu Najwyższego z 29 sierpnia 2013 r. sygn. akt I CSK 667/12; LEX numer 1391106).

Podsumowując powyższe rozważania podkreślić należy, iż całościowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału procesowego prowadzi do odmiennych wniosków niż te, które wywiódł Sąd I Instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji błędnie zastosował normę art. 362 k.c., jak również wadliwie nie zastosował normy art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 117 k.c. i art. 118 k.c.

Wobec powyższego, w oparciu o treść art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I i IV w ten sposób, że zasądził od pozwanych Gminy K. i (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda M. H. kwotę 39.420,54 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 07 lutego 2009 r. do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego (odpowiedzialność in solidum).

Zmiana punktu I wyroku pociągnęła za sobą konieczność zmiany również punktu IV dotyczącego kosztów postępowania. W tym miejscu wskazać należy, iż pozwany Zakład (...) zaskarżył także punkt III sentencji wyroku, który co do zasady – wobec wadliwości zastosowania normy art. 100 k.p.c. – podlegał zmianie, jednakże jego korekta naruszałaby dyspozycję normy art. 384 k.p.c. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów Sąd oparł na treści art. 100 zd. 1 k.p.c. zgodnie, z którym w razie tylko częściowego uwzględnienia żądań koszty będą (...) stosunkowo rozdzielone. Żądanie powoda uwzględnione zostało w 23 %. Poniesione w I Instancji przez powoda koszty to suma opłaty od pozwu w wysokości 2.000 zł, ustalone na kwotę 3.600 zł zgodnie z § 6 pkt. 6 w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461, j.t.) koszty zastępstwa procesowego oraz kwota 767,01 zł wynikająca z obowiązku nałożonego w punkcie III wyroku. Koszty poniesione przez pozwanych wyniosły dla Gminy K. kwotę 3.600 zł kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z § 6 pkt. 6 w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490, j.t.) oraz 3.617 zł, w tym 3.600 zł kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z § 6 pkt. 6 w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490, j.t.) i kwota 17 zł opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa poniesione przez (...) S.A. z siedzibą w W.. Dokonując stosownego rozliczenia powodowi z poniesionych kosztów należna była kwota 1.464,41 zł (6.367,01 x 23 %), co przy dwóch podmiotach po stronie pozwanej wymagało podzielenia tej sumy na dwa do stosownego rozliczenia

z każdym z pozwanych ($1.464,41 \text{ zł} \div 2 = 732,20$), zaś pozwanym odpowiednio 2.772 zł ($3.600 \times 77\%$) i $2.785,09 \text{ zł}$ ($3.617 \times 77\%$). W świetle powyższego należna pozwanym od powoda kwota to w przypadku pozwanego Gminy K. 2.040 zł ($2.772 - 732,20$), zaś w przypadku pozwanego Zakładu (...) 2.053 zł ($2.785,09 - 732,20$).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zasądzając od powoda na rzecz każdego z pozwanych kwotę po 2.646 zł . Apelacje pozwanych uwzględnione zostały bowiem w 50 %. Apelacja powoda również została uwzględniona, jednakże w nieznacznym do apelacji pozwanych zakresie, stąd nie podlegała uwzględnieniu przy rozliczaniu kosztów postępowania apelacyjnego. Poniesione koszty przez pozwanych w postępowaniu apelacyjnym wyniosły po 3.943 zł opłaty od apelacji oraz po 2.700 zł kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z § 6 pkt. 6 w zw. z § 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490, j.t.) łącznie po 6.643 zł , a zatem należna im do stosunkowego rozdzielenia kwota to po $3.321,50 \text{ zł}$. Analogicznie w przypadku powoda to kwota 675 zł (2.700 zł kosztów zastępstwa procesowego $\times 50\% = 1.350$; $1.350 \div 2 = 675$). Dokonując zatem stosunkowego rozdzielenia kosztów w postępowaniu apelacyjnym należna pozwanym od powoda kwota to po 2.646 zł na rzecz każdego z pozwanych ($3.321,50 - 675 = 2.646,50$), o czym Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie 3 sentencji wyroku.

bp